



21 bm. przekazanie kombinatu plockiego do eksploatacji

WARSZAWA (PAP) — Dzień i noc nad plockim kombinatem unoszą się purpurowe pochodnie, spalające „zbędne” na razie gazy. To widomy znak, że oba podstawowe działy: destylacja rurowieżowa i reforming katalizacyjny pracują pełną parą.

Obie instalacje technologiczne stanowią pierwsze „nitki”. Do r. 1968 zostaną zbudowane następne tego typu „fabryki” rafinerijne, a łączna ich moc zapewni przerób ok. 9 mln ton ropy rocznie.

W najbliższy poniedziałek, 21 bm. odbędzie się w Plocku oficjalne przekazanie do eksploatacji obiektów I etapu budowy kombinatu. Wśród nich znajdzie się też trzeci dział technologiczny, gotowy już do pracy — wytwórnia asfaltu.

Nagrody dla atomistów

WARSZAWA (PAP) — W czwartek odbyła się w Warszawie uroczystość wręczenia tegorocznych nagród za badania naukowe oraz postępu technicznego w zakresie atomistyki. Nagrody wręczał pełnomocnik rządu ds. wykorzystania energii jądrowej — Wilhelm Billig.

Przyznano 34 nagrody, w tym 16 indywidualnych i 18 zespołowych, które otrzymały łącznie 83 osoby.

Międzynarodowy Komitet Festiwalowy rozpoczął pracę

ALGIER (PAP) — W Algierze rozpoczął pracę Międzynarodowy Komitet Przygotowawczy IX Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów.

Uczestnicy posiedzenia wybrali prezydium, w skład którego weszli przedstawiciele ZSRR, Algierii, Kuby, Chińskiej Republiki Ludowej, Finlandii, Francji, Chile, Libanu, RPA, Tanzanii, jak również Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, Międzynarodowego Związku Studentów i Ogólnafrkańskiego Ruchu Studentckiego.

Mrozy w USA

NOWY JORK (PAP) — Niebawie zimno, któremu towarzyszą silne wiatry sparaliżowało życie w północnych i północno-zachodnich stanach USA. W stanie Waszyngton temperatura spadła do 27 stopni poniżej zera. Jest to najniższa temperatura, jaką kiedykolwiek odnotowano w grudniu w tym stanie. Szybkość wiatru sięgała chwilami 92 mil/godz.

W stanie Wyoming pękła rura gazociągu. Wiele domów pozostawało w ciemnościach bez ogrzewania. Jedną z największych linii wysokiego napięcia w USA funkcjonowała z przerwami. Gubernator stanu Północna Dakota wydał zarządzenie podjęcia nadzwyczajnych kroków.

POGODA

DZIS — zachmurzenie duże z niewielkimi przejaśnieniami. Temperatura maksymalna plus 1 st. C. Wiatry umiarkowane. JUTRO — bez większych zmian.



W dniu 16. XII. 1964 r. przybyła do Warszawy na III Zjazd Związku Młodzieży Socjalistycznej delegacja Komsomolu w składzie: sekretarz Komitetu Centralnego Komsomolu Wiezirow oraz Bartkiewicz i Batamirow.

NA ZDJĘCIU: na Dworcu Gdańskim w Warszawie odlewy: Bartkiewicz, Batamirow i Wiezirow.

CAF — fot. Szyperko

W Izbie Gmin

Debata nad polityką zagraniczną W. Brytanii Premier Kosygin odwiedzi Londyn

LONDYN (PAP) — W środę 16 bm. rozpoczęła się w Izbie Gmin debata nad

Zebranie członków OKP

WARSZAWA (PAP) — 20 bm. przypada międzynarodowy dzień solidarności z narodem południowego Wietnamu. Z tej okazji w czwartek odbyło się zebranie członków Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju pod przewodnictwem prof. Stanisława Kulczyńskiego.

Postanowiono, że OKP przekaże depesze z wyrazami solidarności do Wietnamskiego Komitetu Pokoju.

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

NAKLAD 69.559

Gazeta BIAŁOSTOCKA

ORGAN KW POLSKIEJ ZWEDNOJONEJ PARTII ROBOCNIKIEJ

Nr 301 (4161) Piątek, 18. XII. 1964 r. Cena 50 gr

III ZJAZD ZMS rozpoczął obrady

W pierwszym dniu obrad udział wzięli: Wł. Gomułka, E. Ochab i J. Cyrankiewicz

Przemówienie Władysława Gomułki

WARSZAWA (PAP) — W obecności WŁADYSŁAWA GOMUŁKI, EDWARDA OCHABA, JÓZEFA CYRANKIEWICZA oraz członków najwyższych władz partyjnych i państwowych rozpoczął się 17 bm. w Warszawie III Zjazd Związku Młodzieży Socjalistycznej.

W sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki zgromadziło się blisko 1000 delegatów, reprezentujących 800-tysięczną rzeszę członków ZMS.

Wśród obecnych — rodzice i krewni wybitnych nieżyjących działaczy polskiego ruchu młodzieżowego — Janka Krasickiego, Zofii Jąroszewicz, Mirosława Krajskiego, Stanisława Dubois, Aleksandra Kowalskiego.

W obradach uczestniczą członkowie działaczy bratnich organizacji młodzieżowych — Związku Młodzieży Wietnamskiej, Zrzeszenia Studentów Polskich, Związku Harcerstwa Polskiego oraz Kół Młodzieży Wojskowej.

Na Zjazd przybyły delegacje zagraniczne. Delegacji młodzieży radzieckiej przewodniczy sekretarz KC Komsomolu Abdul Wiezirow.

Po odegraniu hymnu narodowego obrady Zjazdu otwiera I sekretarz KC ZMS — Marian Renke.

Wśród długotrwałych o-

Polska zbuduje stocznie w Islandii

GDANSK (PAP) — W gdańskim oddziale „Przemu” zakończono prace nad projektem wstępnym stoczni remontowo-produkcyjnej w Ytri-Niárdvik koło Reykjavik.

Kontrakt o wartości 2 mln zł dew. przewiduje wykonanie przez stronę polską projektu wstępnego całej stoczni, dostawę maszyn i urządzeń oraz nadzór nad budową. Prace przy budowie stoczni rozpoczną się w

1968 r. W Islandii przebywa generalny projektant stoczni — inż. Sławomir Sarzyński z gdańskiego „Przemu” w celu omówienia szczegółów tej inwestycji.

Stocznia w Ytri-Niárdvik będzie mogła remontować w ciągu roku 220 jednostek rybackich. W okresie eksploatacji floty rybackiej, stocznia budować będzie nowe jednostki rybackie, o tonażu do 400 BRT.

Zakład zatrudniając ok. 400 osób będzie największym obiektem produkcyjnym Islandii. Mieć on będzie zasadnicze znaczenie dla rozwoju islandzkiego rybactwa, które jest czołową gałęzią gospodarki narodowej tego kraju. Roczne połowy rybaków islandzkich przekraczają 700 tys. ton ryb. Nowa stocznia zabezpieczy pełny stan gotowości technicznej floty rybackiej.

Sesja Rady Najwyższej FRBR

MOSKWA (PAP) — W wielkim Pałacu Kremlowskim rozpoczęła się w czwartek rano czwarta sesja Rady Najwyższej Federacji Rosyjskiej szóstej kadencji. Sesja rozpatrzy projekt planu rozwoju gospodarki narodowej Federacji Rosyjskiej na 1965 r., projekt budżetu na rok przyszły oraz wykonanie budżetu za rok 1963.

T. Galiński prezesem RSW „Prasa”

WARSZAWA (PAP) — 17 bm. odbyło się posiedzenie Rady Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa”, któremu przewodniczył sekretarz KC PZPR — Artur Starewicz.

Rada powołała na stanowisko prezesa RSW „Prasa” — Tadeusza Galińskiego. Na posiedzeniu omówiono również niektóre aktualne problemy prasowo-wydawnicze.

Ultimatum

LONDYN (PAP) — Jak donosi agencja Reuters z Madrytu, były prezydent Argentyny, Peron, przyjął ultimatum rządu hiszpańskiego i wyraził zgodę na rezygnację z działalności politycznej — wobec czego może pozostać w Hiszpanii.

Narada w KW PZPR

Białostocką na dobry sport



NA ZDJĘCIU: prezydium narady.

Przedświąteczny ruch w sklepach białostockich

Chociaż pogoda w grudniu przypomina raczej przedwiośnie i obok choinek sprzedawane są na ulicach wiosenne bazy. W miastach panuje atmosfera świąt zimowych. Wszędzie wystawy sklepowe przybrały zimową dekorację. W sklepach sportowych piętrzą się saki i lyżwy. Do sklepów naszego województwa dostarczono już 3 tys. sztuk lyżew i około 2 tys. sapek. Zapowiadane są dalsze dostawy tego sprzętu. Największy tłok panuje przed stoiskami prowadzonymi przez sprzedawców. Wybór jest duży ale nieciekaw. Po

ciąg dalszy na str. 2

Dwie eksplozje nuklearne w USA

WASZYNGTON (PAP) — Komisja energii jądrowej podała do wiadomości, że 16 bm. Stany Zjednoczone dokonały na poligonie w stanie Nevada dwóch podziemnych eksplozji nuklearnych.

Wczoraj w KW PZPR odbyła się wojewódzka narada aktywno sportowo-turystycznego, poświęcona analizie przyczyn zbyt powolnego rozwoju białostockiego sportu i turystyki oraz wytyczeniu głównych kierunków rozwojowych naszej kultury fizycznej na najbliższy okres i następne lata.

W naradzie uczestniczyli m. in.: I sekretarz KW partii — Arkadiusz Łaszewicz, z-ca przewodniczącego Prezydium WRN — Gabriel Górowski, przedstawiciel Wydziału Propagandy KC PZPR — Zygmunt Kulczycki, przedstawiciel GKFFIT — Jerzy Łysakowski, sekretarz WKZZ — Janusz Ma-



NA ZDJĘCIU: fragment sali obrad.

Autobusy MPK przewiozły ponad 39 mln pasażerów

W dniu wczorajszym, 17 bm. Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne wykonało roczny plan przewozu pasażerów wynoszący 39.600.000 osób. Do końca br. autobusy MPK przewiozą ponadplanowo 1.300.000 pasażerów. (h)

Niech nie będzie w dniu „gwiazdki” żadnego smutnego dziecka

Jeszcze tylko parę dni dzieli nas od dnia „gwiazdki”. Wiele dzieci znajdzie pod choinką upragnione prezenty, nowe zabawki i książeczki. Będzie to dla nich radosny dzień. Byszczyca ozdobi choinkę, upominki, uśmiech zadowolonych rodziców, którzy mogli swym dzieciom sprawić dużo uciechy. Nie wszystkie jednak dzieci będą miały powód do radości. Wiele z nich nie znajdzie w domu ani choinki, ani prezentów, chociaż pragną tego równie mocno, jak wszystkie inne dzieci. A przecież i tym dzieciom możemy również sprawić radość. Wystarczy mieć chociażby upominek, zabawkę, książeczkę. Takie zabawki znajdują się na pewno w wielu domach. Wystarczy tylko trochę chęci by wyszukać je i dostarczyć do Zarządu Miejskiego Ligi Kobiet przy ul. Malmęda 8. Wszystkie zebrane tam zabawki ofiarowane zostaną w dniu „gwiazdki” tym dzieciom, których rodzice nie są w stanie przygotować żadnego upominku. Postarajmy się więc, aby w dniu „gwiazdki” nie było żadnego smutnego dziecka. (as)

Matko, przy pielęgnacji niemowlęcia obowiązuję czystość!

W odpowiedzi na krytykę

Taka „współpraca”

W związku z naszą notatką pt. „Kozuch”, umieszczoną w dniu 27. XI. br., otrzymaliśmy wyjaśnienie z Zarządu Rzemieślniczej Spółdzielni Pracy Garbarsko-Kuśnierskiej „Postęp”, w którym czytamy: „Usługa o jaką chodziło naszej klientce (barwienie kozucha) jest nową formą produkcji i w związku z tym wystąpił cały szereg nieprzewidywanych trudności. Spółdzielnia specjalnie zamówiła trzy rodzaje barwnika czerwonego. bo takie były. Niebędzie, w „Chemikolorze”. Z tego zestawu otrzymaliśmy jedynie

Szkoła bliżej życia

Udany eksperyment

Zaczęło się od nagród indywidualnych i zbiorowych, podziękowań z Komendy Chorągwi ZHP, gromadzkich rad narodowych za dobrą i aktywną pracę w „Lecie Nieobozowym”, wywiązanie się z obowiązków w czasie praktyk asystenckich na koloniach, półkoloniach i dziecińcach wiejskich.

Na 1000 zgłoszeń do akcji „Lata Nieobozowej” — 258 stanowią deklaracje dziewcząt z liceum Pedagogicznego dla Wychowawczyń Przedszkoli, a kilkuset kolonijnym i półkolonijnym wy-

Czytelnicy piszą Przecieka dach

Mieszkam w zakładowym budynku Banku Inwestycyjnego. Błok został oddany do użytku niedawno, bo jesienią 1959 roku, ale od początku przecieka dach. Moje mieszkanie znajduje się na najwyższym, trzecim piętrze i w czasie każdego większego opadu deszczu, czy śniegu jest systematycznie zalane. Woda uszkodziła mi meble, telewizor. Na moją interwencję, Bank Inwestycyjny polecił wykonawcę usunąć usterki. Coś tam poprawiono, ale już przy kolejnym deszczu woda znowu zaczęła ciec na głowę. Odnówienie mieszkania ponownie zostało zniszczone.

Trzeba tu dodać, że blok mieszkalny był budowany pod nadzorem Banku Inwestycyjnego, a więc instytucji, która powinna być jak najbardziej uczulona na sprawy prawidłowego wydatkowania środków finansowych na inwestycje i remonty. M. M.

Szkołą się przyszli kierowcy

Przedsiębiorstwa transportowe odczuwają brak kierowców z wysokimi kwalifikacjami. Pragnąc zaradzić istniejącym trudnościom Białostockie Przedsiębiorstwo Transportu Budownictwa uruchomiło 3-letnią szkołę przewoźniczą, gdzie w klasach transportowych szkoli się 74 uczniów, zdobywając kwalifikacje i umiejętności kierowcy — mechanika. Umowa szkoleniowa przewoźnika, iż po ukończeniu szkoły uczeń jest zobowiązany przepracować w BPTB najmniej dwa lata, co zarazem przyczyni się do większej stabilizacji kadr. (h)

chowawczyńm pomagało w ramach praktyk asystenckich 140 uczennic liceum.

Praca z dziećmi stanowiąca ich zamiłowanie i przysiężny obowiązek, nie skończyła się z nastaniem września. Kontakty i współpraca z TPD zrodziły nowy pomysł — opiekę społeczną nad świetlicami, placami zabaw, przedszkolami. Dla urzędników z zamiaru powstał cały sztab, złożony z zespołu pedagogicznego (dyrektor szkoły i 3 pedagogów), który powołał krag instruktorski, składający się z uczennic klas V. Zadaniem członków kragu jest przygotowanie uczennic klas III i IV do praktyki społecznej w świetlicach i przedszkolach — a więc — kontrola konspektów, hospitacja prowadzonych przez nie zajęć. Zajęcia rozpoczęte 12 października polegają na nauce piosek, wierszy, opowiadani bajek — a 2-osobowy dyżur trwa od godz. 13—19. O terminie dyżuru dziewczęta wiedzą już 2 tygodnie wcześniej — lekcje zdają więc przygotować.

Co praktyka daje? Oprócz zapewnienia dzieciom opieki na czas, gdy matka wyjdzie po południu do miasta — pozwala na bezpośredni kontakt z dzieckiem, obserwację maluchów z rozmaitych sytuacji, na poznawanie rozwoju psychicznego i fizycznego dziecka, przygotowuje młodzież do przyszłej pracy zawodowej i przyczynia się do konfrontacji teorii z praktyką, do realizowania postulatów „szkoła bliżej życia”.

Dziewczęta są przejęte praktyką. Wypadki nie zgłoszenia się na dyżur są rzadkie. Jak wykazały wizyty — świetlice, które dotychczas były źle przygotowane do pracy, teraz mogą być wzorem. A więc eksperyment na pewno ze wszech miar udany. (ib)

W dzielnicowej świetlicy

W świetlicy komitetu blokowego nr 8 w osadzie Starego Samodzielnie nie można było zastosować z uwagi na jego właściwości. W zestawie barwników poszczególne składniki i właściwości uzupełnia się wzajemnie. (as)

MÓJ MARGINES

Uczmy się chętnie...

Na własnych błędach uczmy się chętnie, Byłe nie trwało to permanentnie...

H. LISOWSKI

Kacik Ludwika

Święta zbliżają się wielkimi krokami. Nie będę tu lansował przepisów świątecznych bo i tak na święta robi się potrawy tradycyjne i różne w każdym domu. Ja ze swej strony podam przepis na napój, który w czasie świątecznych „gościń”, a szczególnie po nich, może się przydać. Jest to przepis na napój pomidorowy. Robię go tak: kupuję w sklepie puszkę lub buteleczkę soku pomidorowego. Na każdą puszkę soku biorę jedno

„Białe wakacje” w Klubie Handlowców

W swej codziennej działalności Klub Handlowców uwzględnia pracę z dziećmi. W każdą środę w klubie zbierają się najmłodsi, aby uczestniczyć w wesołych zabawach, konkursach, oglądać filmy, rysować, słuchać ciekawych pogadek. Miłośnicy szachów zorganizowali własne koło.

W czasie ferii zimowych — od 28 grudnia do 6 stycznia dzieci członków Związku Zawodowego Pracowników Handlu i Spożycielstwa spędzają będą mogły czas wolny na zajęciach w klubie. Pod okiem fachowych instruktorów najmłodsi będą organizować wyścigi za miastem, zabawy na śniegu i lodzie. Przewiduje się noworoczny bal kostiumowy z popisami, konkursami, nagrodami. Organizowane będą też ciekawe zajęcia świetlicowe w klubie. (a)

Spotkanie z rencistami

Dawni pracownicy Prezydium MRN, obecnie renciści, zaproszeni niedawno zostali przez egzekutywę podstawowej organizacji partyjnej i radę zakładową na wspólną pogawiedkę przy czarnej kawie. Dwudziestu siedmiu weteranów pracy rad narodowych miało spędzić czas. W toku rozmów stwierdzili, iż byli zaskoczeni zaproszeniem i są wdzięczni, iż mogą znowu spotkać się razem. Wvrażali też chęć, aby podobne imprezy odbywały się częściej.

Pragnąc utrzymać kontaktów ze swym miejscem pracy, renciści postanowili częściej uczestniczyć w zakładowych imprezach i uroczystościach.

Zgłoszono również wnioski pod adresem Prezydium MRN i rady zakładowej o pomoc w uzyskaniu wczasów oraz przy załatwianiu spraw w poszczególnych wydziałach. Nacelowane serdeczności spotkanie było miłym wydarzeniem w życiu rencistów. (SA)

W kilku wierszach

Dziś o godz. 19 w Klubie Handlowców odbędzie się spotkanie autorskie Aleksandra Omiljanowicza z czytelnikami. Mówić on będzie na temat swej nowopublikowanej książki „Listy spod gilotyny”.

Dziś o godz. 19 w Klubie Łączności odbędzie się spotkanie autorskie Tadeusza Sokola, który recytować będzie swoje wiersze i prozę. (a)



Okazuje się, że można również bawić się na brudnej, zlodowacialej kupie śniegu zgarniętej z chodnika. Ci chłopcy właśnie tak się bawią — wątpimy jednak czy równie zadowoleni będą, gdy obejrzą sobie potem ubranka chłopców.

Fot. Z. Zaremba

Delegacja AM przebywała w Grodnie

W ubiegłym tygodniu przebywała w Grodnie, na zaproszenie tamtejszego Instytutu Medycznego, delegacja białostockiej Akademii Medycznej. Członkowie delegacji: prorektor AM, kierownik Katedry Patologii Ogólnej i Doświadczalnej — prof. dr Karol BULUK, kierownik Katedry Chorób Zakaźnych — doc. dr Piotr BORON i starszy asystent Katedry Fizjologii — dr farm. Halina CUDOWSKA, uczestniczyli w obradach sesji naukowej Instytutu Medycznego. Z dużym zainteresowaniem przyjęte zostały referaty, które wygłosili prof. dr Karol Buluk — o nowej funkcji nerki w organizmie, doc. dr Piotr Boron — o niektórych sposobach badań w diagnostyce chorób wątroby i dr farm. Halina Cudowska — o zmianach chemicznych i morfologicznych we krwi pod wpływem drażnienia bólowego.

Przedstawiciele białostockiego środowiska naukowego zapoznali się z problematyką badań i wyposażeniem katedr i zakładów grodzieńskiego Instytutu Medycznego. Zwiedzono również zakłady przemysłowe, m. in. kombinat nawozów sztucznych.

Co przyniosą następne sesje

W kwietniu roku przyszłego kończy się kadencja rad narodowych. Ten ostatni okres Miejska Rada Narodowa w Białymstoku poświęci takim zagadnieniom, jak sport i turystyka na terenie miasta, realizacja czynów społecznych w roku 1964 i ustalenie planu czynów na rok 1965. Omawiana też będzie działalność lawników w latach 1961—64. Ostatnia sesja poświęcona zostanie sprawom realizacji podstawowych zadań MRN w okresie obecnej kadencji. Na sesjach tych Prezydium MRN będzie, jak zwykle, składało sprawozdanie ze swojej działalności oraz z realizacji wniosków zgłoszonych przez radnych. (as)

Dzieląc się wrażeniami z pobytu, prof. dr Karol Buluk podkreślił, iż Instytut Medyczny, który jest placówką stosunkowo młodą, ma już duży dorobek naukowy, dysponujący w wielu wypadkach skomplikowaną, rzadko spotykaną aparaturą. (h)

Przedświadczone zaopatrzenie w nabiał

Na przedświadczone zaopatrzenie sklepów spółdzielni mleczarska przygotowała około 15 ton twarogu oraz 27 ton śmietany. W ostatnich, przedświadczeniach dniach dzienna sprzedaż mleka wynosić będzie 45 tys. litrów.

W dniach poprzedzających święta w sprzedaży będzie 1100 kg masła, podczas gdy normalnie dzienna sprzedaż masła wynosi 850 kg. (as)

Nie zostaną bez pomocy

W ciągu jedenastu miesięcy tego roku Rada Miejskiego i Powiatowego Komitetu Pomocy Społecznej objęła swą opieką wiele rodzin znajdujących się w trudnych warunkach materialnych. Pomoc nie ograniczała się tylko do wydawania paczek żywnościowych czy odzieżowych. Udzielano jej także przy zakupach opału na zimę, umożliwiano zdobycie zawodu osobom posiadającym rodzinę na utrzymaniu, udzielano opieką domową osobom starsze i chore.

W ciągu tego okresu udzielono pomocy materialnej na sumę 1 mln 31 tys. 592 zł. Wiele darów przekazano innym radom KPS w województwie, tam, gdzie potrzeby były duże.

Nieliczne tylko zakłady pracy i organizacje dążyły do powiększenia dochodów MKPS, choć na pewno miały takie możliwości. Może nowy rok przyniesie poprawę i lista ofiarodawców będzie znacznie większa niż w roku tym, który się kończy. (as)

GLYwiecie ZE..

... białostocka organizacja ZMS w ponad 400 grupach działania zrzesza już ponad 3 tysiące chłopców i dziewcząt. ... istnieje już w naszym mieście 16 Brygad Pracy Socjalistycznej posiadających złotą odznakę i ponad 40 Brygad Pracy Socjalistycznej z odznaką srebrną. O przyznaniu odznaki na Brygadę Pracy Socjalistycznej ubiega się ponad 70 zespołów.

... w pogłębieniu wiedzy politycznej, znajomości o Polsce i świecie współczesnym pomagają wieczorowe Szkoły Aktywne. Komitet Miejski ZMS kieruje pracą 21 WSA. ... czyny społeczne i produkcyjne podjęte przez młodzież naszego miasta w roku bieżącym dla uczczenia IV Zjazdu partii i XX-lecia PRL osiągnęły wartość ponad 4 mln zł. Szczególnie wiele pracy włożono przy budowie Ośrodka Sportu Wodnych w Dojlądach. ... uczniowie białostockich szkół i młodzież zakładów pracy utworzyła w br. 30 ochotniczych hufców pracy. Wartość wykonanych robót m. in. przy budowie linii kolejowej Sidra-Kamienna Nowa, pracach polowych i żniwnych w PGR wyniosła 1.711.000 zł.

... niektóre organizacje ZMS m. in. przy PSS PPU i AM postanowiły zająć się młodzieżą, która nie uczy się i nie pracuje. Młodzieży tej umożliwi się korzystanie z zajęć w klubach młodzieżowych, uczestnictwo w imprezach itp. (h)

Kierowcom pod rozwagę

Topniejący na jezdniach śnieg tworzy ogromne kałuże, które nie przeżęła kierowców samochodów. Wielu z nich upodobało sobie szczególnie szybka jazdę przez białą w momentach, gdy na chodnikach jest wielu przechodniów. Spod kół przyskaka strugi brudnej wody i błota, chlapia ubrania i piaszeczki. Takie zaryt narażają przechodniów na straty, są powodem zniszczenia ubrań, więc może by kierowcy jeździli bardziej ostrożnie po zablokowanych jezdniach? (as)

Nowy kwiatek kielbasiany

Konsumenci wyrobów masarskich znają zapewne kielbase wtrobianą. Mamy na myśli zwykłą kielbasę wtrobianą. Ale ostatecznie można było nabyć ten gatunek kielbasy w wydaniu nadzwyczajnym, przy czym różnica polegała, jak stwierdziłm — na dodatku w postaci kielbki włosów, prawdopodobnie włosów bydłych.

Kielbasę z takim dodatkiem kupił 15 bm., o godz. 12.30 ob. Gustaw W. w sklepie mięsny przy ul. Lipowej 31, należącym do MHD. Posiadał owego nadzwyczajnego dodatku do kielbasy marzy gorąco, żeby go przekazać niechłujnym masarzom. (sg)

Dziwna zagadka

8 bm. kilka osób głowiło się przez dłuższy czas nad pytaniem: dlaczego w barze „Słoneczny” w Białymstoku do herbaty podawano tylko dwie kostki cukru, gdy w tym samym czasie i za te same 1.10 zł w barze „Białostoczanek” herbatę dawano z identycznymi trzema kostkami cukru. Może inspektorzy PIH pomogą rozwiązać tę dziwną zagadkę? (pn)

Napój i ogródek

napoju. Kiedy postoi — nie jest już taki smaczny. Podawać taki napój trzeba w małych szklanych kielach. Zapyta ktoś skąd wziąć do tego napoju szczypiorek? Jest do kupienia w sklepach. Ja

Proletariusze wszystkich krajów. łączcie się!

A ★

Gazeta

BIAŁOSTOCKA

ORGAN K'W POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Strony
mutacji
terenowych

Wszystko dla wsi

Rozmowa z uczestnikiem
IV Kongresu CRS prezesem PZGS
w Augustowie
Stanisławem SARKIEM

— Jakic są Wasze wrażenia z Kongresu?
— Nie pierwszy raz bra-



OD 18 do 24. XII.

W GOSPODARSTWIE

W zimie, kiedy inwentarz przebywa w budynkach, należy umożliwić mu spacer na świeżym powietrzu. Krowy trzymane stale w budynkach stają się mniej ruchliwe, leniwe, tracą chęć do jedzenia i wskutek tego dają mniej mleka. Miodę zwierzęta pozbawione ruchu, nie rozwijają się jak należy, nie rosną prawidłowo i łatwo ulegają chorobom. Ruch na powietrzu, szczególnie przy słonecznej pogodzie, wzmacnia krążenie krwi i oddychanie, pobudza apetyt, hartuje organizm i zwiększa wydajność mleka, czy mięsa. Zwierzęta należy przyzwyczajać do ruchu na świeżym powietrzu od młodości. Czas spaceru uzależnia się od pogody i wieku zwierzęcia. W czasie kiedy zwierzęta są na dworze, pomieszczenia powinny być przewietrzane, obornik wyrównany, a świeża ściółka równomiernie rozrzucona.

PRZYGOTOWANIA DO SIEWÓW

Wprawdzie do wiosny jest jeszcze dużo czasu, niemniej jednak należy już teraz przygotowywać się do siewów. Szczególnie pilne sprawy to: zawarcie umów kontraktacyjnych, pobranie nawozów z gminnej spółdzielni oraz wymiana sąsiedzka nasion zbóż jarych. Uprawa roślin (kontraktowanych bardzo się opłaca. Należy więc nie zwlekać, a już teraz, jeśliśmy dotychczas tego nie uczynili, podpisać umowy kontraktacyjne. Podpisując umowy otrzymujemy gwarancję na otrzymanie dobrych nasion i niezbędnych nawozów mineralnych. Każdy rolnik ma ustawowy obowiązek odnawiania nasion zbóż przynajmniej raz na 4 lata. Gospodarstwa reprodukcyjne, które są w każdej gromadzie, przygotowały dużo nasion zbóż jarych na wymianę sąsiedzka. Należy więc wykorzystać je i wymienić zgodnie z ustalonym planem.

MIEŚO PODDAJEMY BADANIOM

Wielu rolników zabija teraz świnię, aby zrobić sobie zapas tłuszczy i mięsa na zimę. Mięso jest dobrym pokarmem, o ile pochodzi od zdrowych zwierząt. Mięso od chorych świń wywołuje zatrucie u ludzi. Złazszcza niebezpieczne i szkodliwe jest mięso sztuk dotkniętych wągrami i trychinami. Mięso świni chorej na węgry zawiera liczne białawe kulczki wielkości prosa lub nieco większe i wygląda jak posypane kaszą jagłana. Człowiek po zjedzeniu takiego pokarmu dostaje tasiemca, czyli solitera. Czasem w mięsie świńskim znajdują się trychiny, czyli włosie. Po zjedzeniu takiego pokarmu zdarzają się u ludzi wypadki śmiertelne. Mięso przed spożyciem powinno być zbadane przez lekarza weterynarii, lub innego specjalistę, który orzeknie czy można je spożywać, czy też należy zniszczyć lub odpowiednio przyrządać.

AGRONOM

łem udział w obradach Kongresu CRS. Tym razem pracowałem w komisji wnioskowej. Była to najbardziej pracowita, robocza i owocna narada. Oceniono 4-letni dorobek i wytyczone główne zadania naszej spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu.

Stawiliśmy przed sobą poważny program. Nasza organizacja zatrudnia już ponad 280 tys. ludzi, w tym na Białostocczyźnie — około 10 tys. osób. Głównym hasłem referatu i dyskusji było: „Służymy wsi i pomagamy w rozwoju produkcji rolniczej”.

— Jakic są główne zadania GS i ich związków?

— Mamy duże obowiązki w zakresie udzielania pomocy w rozwoju produkcji rolnej, zaopatrzenia wsi nie tylko w artykuły konsumpcyjne, ale i środki produkcji, a także w świadczeniu usług.

Nasz PZGS i GS-y mają opracowane zadania na przyszłą 5-latkę. Decyzje zmierzają przede wszystkim do budowy i unowocześnienia punktów skupu żywności oraz uruchamiania zakładów ślusarsko-kowalskich. W roku przyszłym powstaną one w Lipsku i Nowonce. Ponadto planujemy oddać do użytku 20 pawilonów sklepowych, zorganizować dwie brygady rozsiewu wapna nawozowego i rozlewu wody amoniakalnej. Koszt wyposażenia brygady wyniesie około 650 tys. zł.

W tym roku oddajemy do użytku składnice maszyn i narzędzi rolniczych, budowaną kosztem 3 mln zł.

— Słyszalem o pomysły współpracy PZGS z kółkami rolniczymi...

— Staramy się wywiązywać ze swych obowiązków. Zgodnie z porozumieniem zawartym z CZKR uruchomiliśmy, jako pierwszy PZGS w kraju, bazy paliwowe we wszystkich GS i przy PZGS (koszt — 300 tys. zł). Jest to duże udogodnienie dla kółek, pozwalające zaoszczędzić dużo czasu i pieniędzy.

— Coraz więcej mówi się o usługach dla wsi...

— Interesujemy się tym zagadnieniem od dawna. W Bargłowie mamy ośrodek „Nowoczesna Gospodyni”, a w roku przyszłym będą one przy wszystkich GS. Mamy 3 kluby-kawiarnie: w Gruszkach, Krasnymborze i Połkośnie. Dalsze tego rodzaju placówki zamierzamy organizować w Bargłowie i Janówce.

Mamy także inne usługi. Np. przy PZGS świadczymy usługi stolarskie, cieszące się dużym powodzeniem.



Mazurska Wytwórnia Tytoniu Przemysłowego w Augustowie kontraktowała w tym roku około 7 tys. hektarów tytoniu, w tym najwięcej, bo 4,703 ha Mocnego Skroniowskiego. Ostatnio — ze względu na popyt — propaguje się uprawę tytoni jasnolistny, której nasi rolnicy uprawiali 500 ha.

Wszystkie spółdzielnie mają czyszczalnie nasion. W punktach skupu są pod ręczne laboratoria, pozwalające sumiennie ocenić dostarczane przez rolników zboża.

Ważną pozycją są spółdzielnie zdrowia. Pierwsza taka placówka powstała w Krasnymborze. Jest ona w pełni wyposażona w sprzęt medyczny i stomatologiczny.

— Jednym słowem wszystko układa się pomyślnie?

— No, niezupełnie. Mamy pewne trudności w realizacji naszych zadań. Najwięcej kłopotów jest z transportem. Rokrocznie zwiększa się masa towarowa, szczególnie środków do produkcji rolnej. Często powstaje spierzenie dostaw, rosną koszty, powstaje chaos. Dlatego uważamy za stosowne zwrócenie uwagi na wprowadzanie postępu technicznego w wyładunku i załadunku towarów.

Mieliśmy dużo kłopotów z wykonawstwem inwestycji. Aby usunąć te trudności postanowiliśmy utworzyć własną brygadę budowlano-remontową. W miarę jej rozwoju będzie ona świadczyć usługi również rolnikom indywidualnym.

— Przy okazji kilka słów o przygotowaniu handlu wiejskiego do sezonu turystycznego.

— Chodzi nam przede wszystkim o otwarcie barów szybkiej obsługi. Potrzebne są one przede wszystkim w Białobrzegach i Przewieży. Konieczne są także nowe zakłady gastronomiczne (Bargłowie i Suchowała). Myślę, że handel wiejski będzie mógł lepiej obsłużyć turystów i wczasowiczów.

Doleżymy wszyscy starań, aby wykonać wszystkie zadania, jakie nakładają na nas uchwały IV Kongresu CRS.

Rozmawiał: su.



Prezes WZKR, Józef Rodzik wręczył nagrody przodującym uczestnikom i działaczom zespołów PR, którzy odbyli niedawno swoje doroczne spotkanie w Białymstoku.

Gorąca „wysepka” wśród wsi

SŁUCHAM ciekawego opowiadania tego młodego rolnika. Janusz Milewski jest pełen zapału, energii, pomysłów. Wyobrażam sobie jego rodzinną wieś, jak „wysepkę” rzuconą w gęsto rozsiane wsie powiatu wysokomazowieckiego. Powtarza on uparcie:

— Nie chcę nam dać traktora, a my młodzi bardzo chcemy go kupić...

— Nie mamy światła we wsi, chociaż naokoło płoną żarówki...

— Tuż obok naszych pól była prowadzona melioracja, ale do nas nie dotarła...

— Chcemy mieć wreszcie świetlicę. Znaleźliśmy sami odpowiednie pomieszczenie.

Oto jeden z przedstawicieli młodego pokolenia wsi białostockiej. Jest członkiem ZMW, uczę się w Zespole Przysposobienia Rolniczego, pełni funkcję sekretarza w kółku rolniczym, prowadzi punkt biblioteczny. Ojciec ma już 70 lat, więc zrezygnował z rządzenia gospodarstwem.

— Syn wie sam co trzeba robić — powiedział. — Uczy się i lubi prace na roli.

Gólasze - Górkę, to mała wieś. Mała i trochę zapomniana. Kiedyś namawiano rolników: kupcie sobie ciągnik z maszynami. Odrzekli: po diabła nam traktor, skoro mamy konie. Na tym się skończyły rozmowy.

Dzisiaj młodzi gospodarze niecierpliwą się. Jeżdżą i proszą o traktor. Czterech spośród nich wyszkoliło się



na traktorzystów, a jeden jest teraz na kursie. Obsługa ciągnika — gwarantowana.

Janusz Milewski zapewnia: — Dbałobyś o ciągnik. Miałby on dosyć roboty. Można byłoby zmniejszyć ilość koni. Dlaczego nie chcą dać nam tego ciągnika?

Słyszeli, że rozproszenie nie prowadzi do niczego dobrego, że jest koncentracja, że sztuka nie polega na samym zakupie, ale również budowie zaplecza, bliskości warsztatów remontowych, zapewnieniu wszystkim możliwości korzystania z prac mechanicznych. Niby to rozumieją, a jednak powtarzają:

— Powinni dać nam traktor. Czy my jesteśmy gorsi od innych?

Na pewno nie są gorsi. Założyli zespół PR. Uczą się drugi rok. Uprawiali ziemniaki „Gromadzkie”. Tadeusz Gólaszewski zebrał 540 q w przeliczeniu na hektar, a nasz rozmówca — 515 q. Ich pracami zainteresowała się cała wieś. Nic dziwnego, gleby są lekkie, najlepiej nadają się pod uprawę ziemniaków. Osiągają dobre plony, bo do 250 q. Ale przeszło 500 q z hektara, ho ho — to ci dopiero sukces. Czyli można i na większym areale osiągać wyższe plony.

— Żeby jeszcze był ciągnik! — wzdychają młodzi.

Gólasze-Górkę, to nie ta sama miejscowość sprzed kilku lat. Młodzi nadali rangę i tempo przemianom. Chcą, by ich wieś przodowała, żeby ludzie żyli lepiej, żeby praca była cięższa i bardziej wydajna. To ich zapał działa jak drożdże w cieście. Dlatego Gólasze awansują. Można przyspieszyć ten awans.

— Gdyby dostali traktor?

Tak. Dopiero by zacierali ręce i zabrali się do roboty.

(s)

Od 29.000 do 111.000 sztuk

Opas bydła

Z opasem bydła w województwie białostockim nie było dobrze w ubiegłych latach. Stosunkowo mało skupowano sztuk w wyższych klasach. Nie trzeba nikogo przekonywać, że w takiej sytuacji gospodarstwa ponosiły znaczne straty.

Z ANALIZY materiału, dotyczącego skupu w 1963 roku wynika, że producenci bydła rzeźnego mogliby uzyskać następujące różnice, przy doprowadzaniu sztuk do najwyższej klasy:

za szt. 2 kl. — 158 mln zł
za szt. 3 kl. — 60 mln zł
za szt. 4 kl. — 61 mln zł

Wylczona strata — bo tak można nazwać wykazaną różnicę — to suma, nad którą należy się poważnie zastanowić. Dla porównania podaję, że całe rolnictwo województwa za sprzedane cztery zboża podstawowe, grykę, proso i groch otrzymało w 1963 r. 172 mln zł. Jest to suma ponad 100 milionów niższa, niż wynosi różnica między faktycznie otrzymaną gotówką za sprzedane bydło rzeźne, a sumę, którą można byłoby otrzymać, doprowadziwszy sprzedane sztuki do najwyższej klasy.

Rok bieżący jest trudniejszy dla hodowli. Mniejsze są zbiory paszy objętościowej, a głównie siana o 80 tys. ton (co stanowi 11 proc. zbioru 1963 r.) i słomy o 450 tys. ton (to jest o 30 proc. mniej, niż w roku poprzednim). Nie udało się wświek seradeli i koniczyń, była słabsza wydajność pastwisk. Wszystko to spowodowało, że stan bydła rzeźnego, doprowadzanego do punktów skupu, był słabszy niż w 1963 r.

Niższe zbiory paszy wypadły w okresie szybkiego rozwoju kontraktacji młodego bydła rzeźnego. Korzystne warunki kontraktacji spowodowały duże zainteresowanie ze strony rolników sprzedawać bydło o wyższej wadze, na umowę kontraktacyjną. Wzrost zawieranych umów na dostawę bydła w ostatnich latach przedstawiał się następująco:

Rok	sztuk	Wzrost, do 1959 r.
1959	29.571 sztuk	100 proc.
1960	37.186 „	126 „
1961	54.906 „	187 „
1962	84.584 „	287 „
1963	97.437 „	330 „
1964	111.094 „	376 „

Tak szybki wzrost zawieranych umów mógł nastąpić z jednej strony na

nie uboju cieląt. Obrazuje to ilość skupionych skór cielęcych:

1959 r.	— 150.173 sztuk
1960 r.	— 139.915 „
1961 r.	— 122.349 „
1962 r.	— 119.256 „
1963 r.	— 141.761 „

Pierwsze półrocze 1964 r. cechuje dalszy spadek skupowanych skór cielęcych.

Podany stan obrazuje zdrowe, ekonomicznie uzasadnione dążenie rolników do zwiększenia wychowu bydła rzeźnego. Aby zainteresowanie to utrzymać — na wniosek Prezydium WRN — otrzymaliśmy pomoc paszową dla tych gospodarstw na Białostocczyźnie, które posiadają zakontraktowaną jałówekę lub wolca, ale nie odpowiadają one przynajmniej 2 klasie jakościowej. Rolnik, posiadający taką sztukę oraz stwierdzenie w postaci adnotacji klasyfikatora na umowie, ma prawo do nabycia 100 kg pasz treściwych z przeznaczeniem na opas zakontraktowanej sztuki. Omawiana pomoc dotyczy sztuk zakontraktowanych na IV kwartał br. Adnotacja klasyfikatora na umowie stanowi jednocześnie przedłużenie umowy, a sztuki zakontraktowane mogą być sprzedane w warunkach kontraktacyjnych do 31 marca 1965 r.

Pomoc paszowa konieczna jest szczególnie dla tych gospodarstw, które kontraktują po kilka sztuk bydła rzeźnego, jak np. Czesław Kamiński ze wsi Koleszniki, w pow. eickim, który kontraktował

4 sztuki, czy Jan Czupér ze wsi Maże, który kontraktował 12 sztuk młodego bydła rzeźnego. Jan Czupér w rozmowie oświadczył, że opasał byłoby ziemniakami, śrutą zbożową z dodatkiem siana lub słomy.

Trzeba zwrócić uwagę, że skarmianie śrutą zbożowej daje mniejsze efekty niż mieszanek „B”. Należy pamiętać, że młode bydło w czasie opasu zwiększa swoją wagę głównie przez przyrost mięsa.

Na przyrost mięsa musi być zużyte białko. Ponieważ w 1 kg zboża znajduje się 61 do 80 gramów białka, natomiast w mieszanke „B” 170 gramów, zrozumiałym jest, że kalkulujący rolnik wymieni zboże na mieszanke „B”.

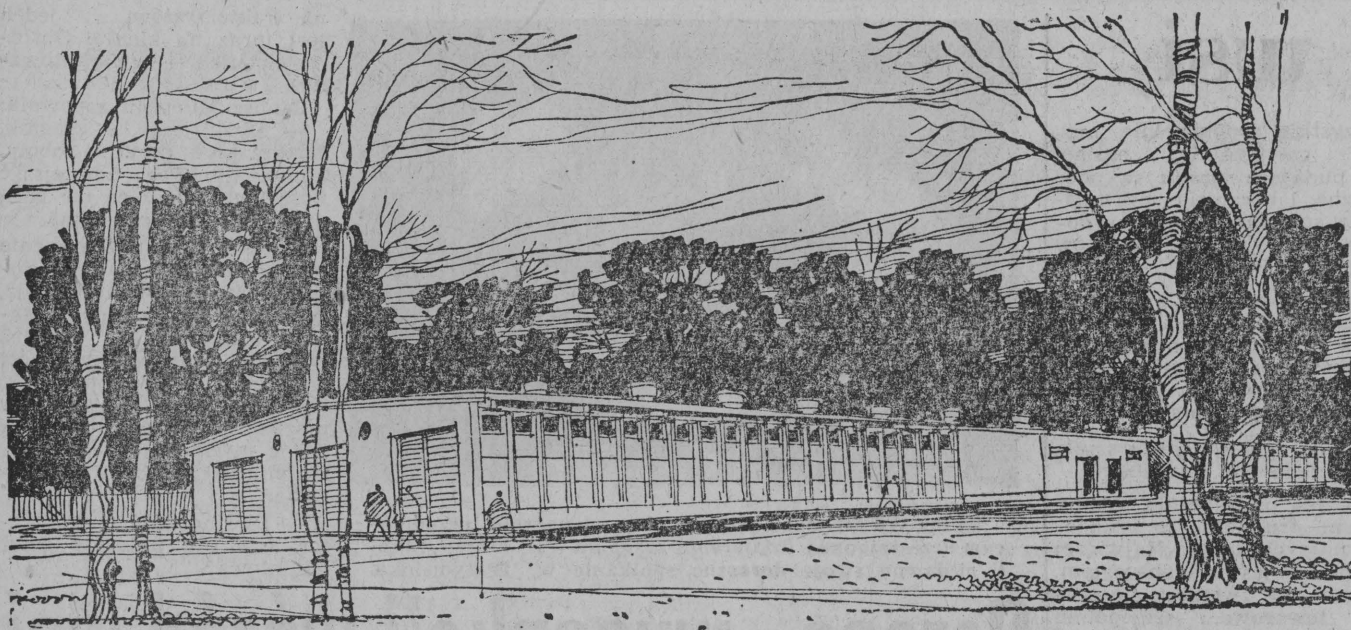
W naszym województwie najczęściej spotykaną wadą opasania jest przejście na żywienie ziemniakami i paszami treściwymi. Przy takim karmieniu zwierzę szybko traci apetyt i nie przybiera na wadze.

Opas bydła należy podzielić na trzy okresy: okres tzw. rozpoczynania powinien trwać 15—20 dni (należy skarmiać 10—12 kg siana, plew i słomy, 35—50 kg pasz soczystych tuczających oraz 2 kg pasz treściwych).

OKRES opasu właściwego trwa zwykle 50—60 dni. W tym czasie zmniejsza się dawkę siana i słomy do 5—6 kg na dobę, natomiast zwiększa się ilość soczystych do 60 kg. Ilość pasz treściwych pozostaje ta sama. Okres dorosu stosuje się dla poprawienia jakości mięsa. W okresie tym następuje dalsze zmniejszenie siana i słomy do 4—5 kg.

Wartość uzyskanego przyrostu daje znaczną nadwyżkę w stosunku do wartości skarmionych pasz.

Inż. F. RÓZGA



Wojewódzkie Biuro Budownictwa Wiejskiego w Białymstoku opracowało projekt obory na 200 sztuk bydła. Ma być ona wykonana z elementów prefabrykowanych. Przewiduje się budowę takich obiektów w gospodarstwach państwowych naszego województwa.

HODOWCY:



EDWARD MONIUSZKO

— Sławno, pow. dąbrowski

— Sytuacja paszowa w moim gospodarstwie — podobnie jak w innych — nie jest w tym roku najlepsza. Na skutek suszy zbiory nie wszystkich roślin były dobre. Uratowały mnie buraki cukrowe, których uprawiałem 0,5 hektara i uzyskałem plon w wysokości 280 q. Liście były bardzo ładne i stanowiły wartościowy materiał na kiszonkę. Sprowadziłem jej 12 ton.

Z możliwością kisenia pasz zapoznałem się dopiero wtedy, gdy zostałem członkiem spółdzielni mleczarskiej. Przyczyniła się ona do znacznego zwiększenia wydajności. Krowy, będące pod kontrolą dają mi ponad 4 tys. litrów mleka (ponad 4 proc. tłuszczu).

Uważam, że trzeba nam uprawiać więcej buraków cukrowych, kukurydzy i innych roślin przydatnych do zakiszenia. W ten sposób będziemy mieć większy zapas pasz. Ja dalej dziennie po 20 kg kiszonki na każdą sztukę.



WACŁAW KICZUK

— Achrymowice, pow. sokólski

— Zajmuję się głównie hodowlą bydła, trzody chlewnej. Obecnie posiadam 5 krowi dojnych, 2 jałówki i 2 cielaki. W tym roku mam pewne kłopoty z paszami, bo zebrałem mało słomy oraz wyki i peluski. Siana łakowego mi wystarczy, bo mam część użytków zielonych zagospodarowanych.

W takiej sytuacji uważam, że najważniejszą sprawą jest równomierne karmienie zwierząt. Trzeba stosować mniejsze dawki, ale przez cały okres — aż do żywienia pastwiskowego. Ponadto postanowiłem zaoszczędzić słomę na pasze. W tym celu przywieźliśmy zrabaki z lasu i będziemy wykorzystywać je na ściółkę.

Uważam, że będę mógł wyżyć posiadanym inwentarzem, bo sprzedaż jest teraz wybitnie niekorzystna. Za dobrą krowę dostanie się grosza, a później kupić nie jest tak łatwo.

ZA PILNOŚĆ i solidność — trzeba chwalić i nagradzać. Dobry obywatel, dobry kolega, dobry ojciec — wszystko to brzmi dumnie. Po prostu wzór i przykład. Same superlatywy. Zrozumiałe.

Ale bywa czasami na opak. Za własną uczciwość płaci się i to dość słono. Później jeszcze śmieją się w żywe oczy. Zostaje taki ochrzczony przydomkiem „frajer”. Powinno mu: nie pchaj się pierwszy na drugi

LEKCJA UCZCIWOŚCI

raz. Siedź spokojnie pod piecem. Zachciało ci się pochwał, to masz.

Takie refleksje budzą niektóre listy przysyłane do redakcji. Na przykład ten — od Gabriela Kononiuka z Wasiek, w powiecie hajnowskim.

„Jestem dobrym rolnikiem, wszystkie obowiązki wobec państwa staram się wykonywać w terminie i w 100 proc. We wsi jest jeszcze takich kilku, np. Filip Grygoruk, Mieczysław Grygoruk i inni. W tym roku miałem plan obowiązkowych dostaw zboża 409 kg. Kiedy przyszedł termin wykonałem w 100 proc. pomimo że zboża nie miałem w tym roku z powodu posuchy. To samo zrobili inni, którzy co roku wykonują. Po pewnym czasie odgórnie zastosowano 50 proc. ulgę z powodu posuchy...

Udałem się do Prezydium GRN w Narwi do delegata MS, który ponaglał, aby wykonać dostawy. Żeby nadwyżkę zboża zaliczyć jako zamiennik na ziemniaki. Powiedział mi i innym, którzy wywiązali się ponad normę, że co zdali to przepada”.

Dalej przewija się pytanie: czy uczciwość może się nie opłacać? Właśnie, czy dobry obywatel może być pokrzywdzony? Logika mówi, że nigdy. Uczciwość musi mieć swoją wartość. To bezcenny kapitał. To podstawa zaufania i gospodarności.

ROLNIK jest poszkodowany. Idzie, interwjuje, tłumaczy, prosi. Często widzi bezradnie rozłożone ręce urzędnika. Takie przepisy. Paragrafy, to rzecz święta. A zresztą, któż będzie zajmował się krzywdą któregoś rolnika, skoro jest tyle wielkich spraw? Więc urzędnik zagłębia się w stosie papierów i gubi z oczu człowieka. Snują mu się w głowie sprawy państwowej wagi, ale na ludzkie i bolesne sprawy nie ma miejsca. Rzekomo są one drobne, nieważne, wąskie. Po prostu ziarenka maku na rumianym cieście.

ROLNIK BIAŁOSTOCKI

TYGODNIOWY DODATEK „GAZETY”

Nr 143

Piątek, 18. XII. 1964 r.

Rok III

Jakże to płytkie spojrzenie! Widzimy pojedyncze osoby, ale ginie nam z oczu ich związek z ogółem, z całym społeczeństwem, z najważniejszymi sprawami państwa. Przecież doskonale znamy skutki tych zjawisk. Ludzie na to patrzą i wyciągają wnioski. Rodzi się mentalność, nie mająca nic wspólnego ze zdrowym rozsądkiem i aktywną postawą.

niczne uśmieszki kierowane innym. Sprawiedliwość przysłała wreszcie i do Rogożynka.

Myślę o tych rzekomych „frajerach” i tym zastępie faktycznych kombinatorów. Jest przecież wyraźna linia ich podziału. Wiemy co wiąże się z obywatelską postawą, a co nazywa się obywatelską ignorancją. Jedno nosi zarodki realnych war-

tości społecznych, drugie — jest chwaścem i plamą.

U CZCIWYM, solidnym, zdyscyplinowanym — podajmy ręce. Z nieuczciwymi, leniwymi i opieszałymi trzeba postępować stanowczo i konsekwentnie. To nie są wcale drobne sprawy, pojedyncze, wyizolowane, doraźne. Ich splot jest wyraźny i sięgający daleko w sferę materialną i etyczną. Wszyscy jesteśmy powiązani tymi niewidzialnymi nićmi.

Dlatego lekcja uczciwości niech stanie się powszechna.

MARIAN SUCHOZEBSKI

Następny numer:

„Rolnika Białostockiego” ukaże się dopiero 8 stycznia 1965 roku. Będzie on zawierał materiały do szkolenia rolniczego, opracowane przez fachowców. Jak zwykle będą one oparte na analizie sytuacji istniejącej w naszym województwie. Polecamy te materiały, jako uzupełnienie lektury, wykładów i uczestnikom szkolenia.



POJADĘ sobie do takiej, czy innej instytucji. Stoję i czekam. Styszy się ciagle: „tak jest, panie kierowniku”, „uszanowanie, panie prezesie”, „oczywiście, naturalnie, panie dyrektorze”. To śniadanko, to szmineczka. A rolnik stoi, czeka i czeka. Wszyscy są strasznie zajęci sprawami państwowej wagi.

Szkolenie rolnicze

Czesław Szypulewski
Olszanka pow. augustowski

NA TERENIE gromady Olszanka (pow. augustowski) zostało objętych szkoleniem sześć wsi, a w pozostałych dwóch miejscowościach wprowadzono samokształcenie. Utworzono u nas 4 punkty szkoleniowe. Sale wykładowe zostały umieszczone w agronomówce w Olszance, w szkole i dwóch prywatnych mieszkaniach.

Celem szkolenia jest podniesienie produkcji roślinnej i wprowadzenie postępowych metod oraz form gospodarowania na wsi. Szkolenie jest dwuletnie. Chodzi o przygotowanie rolników w zakresie agrominimum i wskazanie praktycznych sposobów jego wprowadzania do produkcji.

Szkolenie rolnicze składa się z dwóch części: z teoretycznego szkolenia (15 wykładów po 3—4 godziny lekcyjne) w okresie od 1. XI do 31. III oraz z praktycznego (3 zajęcia seminaryjne na pokazach, demonstracjach, lub konkursach) w miesiącach kwietniu i wrześniu każdego roku. Szkolenie odbywa się w grupach od 30 do 50 osób.

Dwuletnie szkolenie rolnicze zostanie zakończone egzaminem przed komisją wyznaczoną przez Prezydium PRN. Uczestnicy, którzy wysłuchają przewidzianego cyklu wykładów, wezmą udział w seminariach i zajęciach praktycznych, stosują w swych gospodarstwach wypracowane agrominimum oraz zdadzą pomyślnie egzamin końcowy — otrzymają odpowiednie zaświadczenia.

Szkolenie rolnicze na terenie gromady Olszanka rozpoczęło się we wszystkich punktach w dniu 11 listopada i odbywa się raz w tygodniu — w środy. Dotychczas przerobiono następujące tematy: uprawa roli z uwzględnieniem najczęściej popełnianych błędów, nawozy i nawożenie organiczne, uprawa ziemniaków, produkcja pasz w gospodarstwie i nawozy mineralne i ich zastosowanie.

Rolnicy gromady Olszanka z bardzo dużym zadowoleniem przyjęli wprowadzone 2-letnie szkolenie rolnicze i systematycznie przybywają na zajęcia punktualnie o godz. 17. Z niektórych rodzin uczęszczają nawet po dwie osoby z jednego domu, np. ojciec z synem.

My, rolnicy dlatego licznie i systematycznie uczęszczamy na szkolenie, ponieważ

na wykładowców zostali powołani ludzie o wysokich kwalifikacjach zawodowych. Np. we wsi Olszanka wykładowcą jest mgr inż. PIENIAŻEK, pracownik Mazurskiej Wytwórni Tytoniu Przemysłowego w Augustowie. Mgr Pieniążek ma specjalne uzdolnienia pedagogiczne w prowadzeniu wykładów, potrafi zainteresować nas, słuchaczy, swoim wykładem oraz omówić temat w oparciu o przykłady i demonstracje, jak np. miało miejsce na pierwszym wykładzie z rodzajami gleby i ich wymaganiami. Po każdym wykładzie trwa długa dyskusja. Rolnicy zasypują wykładowcę różnego rodzaju pytaniami, związanymi z tematem wykładu lub z innych dziedzin rolnictwa, które wykładowca w dość zrozumiały i przystępny sposób wyjaśnia oraz udziela rad i wskazówek.

Obecny system szkolenia, zdaniem rolników, jest dobrze pomyślany i kosztly, jakie poniesie państwo, nie pójdą na marne. Przyniosą one niewątpliwie znaczne korzyści.

„NASZA WIEŚ” — w naszych wsiach

Od kilku lat ukazuje się w naszym województwie tygodnik rolniczy ziem północnych — „Nasza Wieś”. Dotychczas poświęcał on w zasadzie jedną kolumnę problemom białostockiego rolnictwa. Oczywiście nie zaspokajało to potrzeb naszych wsi, w których przebiegają bardzo ciekawe i wartościowe procesy. Mamy zakłady naukowe i naukowo-usługowe, dysponujące bogatym materiałem doświadczalnym. Są u nas dobrze prowadzone gospodarstwa państwowe, spółdzielcze i indywidualne. Możemy pochwalić się znacznym dorobkiem w dziedzinie kultury i oświaty. Istnieje także potrzeba szerokiego upopowszechniania wiedzy rolniczej właśnie poprzez prasę.

Funkcje te wypełniał z większym lub mniejszym powodzeniem dodatek „Rolnik Białostocki”. Otwarte z nowym rokiem oddziału „Naszej Wsi” w Białymstoku, który będzie redagował 4 strony poświęcone wyłącznie sprawom wsi białostockiej, stwarza potrzebę podziału zadań. „Rolnik Białostocki” będzie ukazywał się nadal, ale jako pismo gospodarczo-społeczne; natomiast „Nasza Wieś” poświęci dużo miejsca problemom faktycznym białostockiego rolnictwa.

Witamy w imieniu czytelników i naszym oddział tygodnika „Nasza Wieś”, życząc mu dużo ciekawych pozycji oraz zdobycia nowych zastępów czytelników.

Wreszcie ktoś przypadkowo zauważył rolnika. Ten urzędnik ma lepsze serce i zlituje się nawet nad petentem. — O co chodzi? — pyta głosem, że może odechcieć się wszelkiej dyskusji. Rolnik płacze się, opowiada o wszystkim, najczęściej skarży i prosi. Niech by się taki upomniał o swoje w sposób stanowczy — oho, długo musiałby wiedeptywać wszystkie ścięski.

Urzędnik denerwuje się i przerywa: to do kolegi, jest dziś w terenie. Do widzenia, cześć!

Przypominają mi się takie obrazy z życia, gdy czytam listy. O, chociażby ten napisany przez Marię Mojsa, z Truskolas-Olszyny, w powiecie łipskim. Z listu dowiadujemy się, że przed trzema miesiącami złożyła ona podanie o po-

WASZ JÓZEF

Dobry przykład

Członkowie koła LZS w Wiśniewie (pow. zambrowski) zasłużyli na pochwałę. W czynie społecznym dokonali naprawy nie nadającego się do użytku stołu ping-pongowego. W pracy wyróżnili się zwłaszcza bracia — Stanisław i Józef Adamscy i Tadeusz Wróblewski. Wartość

roboty obliczana jest na sumę 450 zł. W uznaniu zasług LZS-owców, Rada Powiatowa LZS przydzieliła im piłęczki. Młodsi sportowcy mogą teraz spędzać wolny czas na grze w tenisa stołowego. Przykład z nich mogliby wziąć inne koła województwa. (ib)

NA ZDJĘCIU: Szkoła Podstawowa w Harasimowiczach im. Grzegorza Kunawina, bohatera Związku Radzieckiego, który zginął w walce o wyzwolenie tej miejscowości.



Nowi absolwenci zespołów PR

Powiatowy Związek Kółek Rolniczych w Siemiatyczach zorganizował w dniach 10—12 bm. egzamin dla 34 uczestników zespołów PR (szkolenie III stopnia). Dyplomy ukończenia szkolenia uzyskało 30 osób. (pn)

Ambitna placówka

Zaloga suwalskiej ekspozytury PKS wykonała już 15 bm. roczny plan finansowy. W ciągu drugiej połowy grudnia robotnicy pracować będą na poczet nowego roku. Da to dodatkowe dochody o wartości 2.300 tys. zł. Osiągnięcie to zawdzięcza placówka przede wszystkim wysiłkowi dyktacji, organizacji partyjnej, rad robotniczej i zakładowej oraz pracy zarobkowej. (les)

Suwalska ekspozytura dąży teraz do uzyskania, za osiągnięte wyniki we współzawodnictwie między oddziałami PKS, proporcja Prezydium WRN. Już dwa razy proporcja taka był w jej posiadaniu. (les)

W trosce o maturzystów

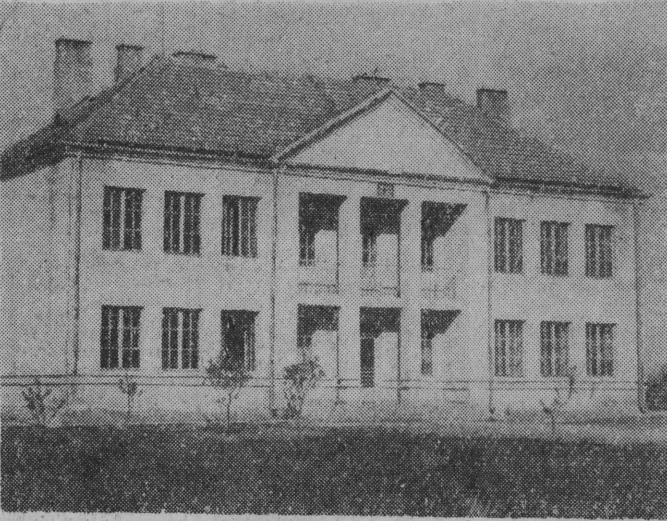
Dyrekcja i grono pedagogiczne Liceum Ogólnokształcącego w Grajewie dbają o wyniki nauczania swych wychowanków. Dużą wagę przywiązuje się szczególnie do należytego przygotowania klas XI do egzaminów maturalnych. W tym celu odbyło się wspólne zebranie rodziców, uczniów i nauczycieli. Omówiono trudności w nauce, formy pracy uczniów oraz zwrócono uwagę na współpracę z rodzicami. Wspólna narada powinna dać pożądane rezultaty. (mar)

Dokształcanie działaczy kultury

W Powiatowym Uniwersytecie Kultury, istniejącym przy Powiatowej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Łomży, już od ubiegłego roku odbywają się dwa razy w miesiącu zajęcia. Wykładowcy sprowadzani są przeważnie z Warszawy, a słuchacze rekrutują się spośród kierowników gromadzkich bibliotek, świetlic i innych działaczy kulturalno-oświatowych powiatu. W chwili obecnej liczba ich wynosi 80 osób. Tematem zajęć — jak zresztą wskazuje sama nazwa placówki — są zagadnienia kulturalne. (ib)

Lekceważony zakaz

W miejscowości Straduny (pow. eickl) prowadzone są prace drogowe przy układaniu nowej nawierzchni. Ruch kołowy skierowano więc drogą okrężną, a na szosie ustawiono szlaban i znak zakazu wjazdu. Jednakże posiadacze motocykli i motorowerów nie zwracają uwagi na zakaz i jeżdżą — zamiast objazdem — przez remontowany odcinek szosy. 16 bm. omal nie doszło do zderzenia osobowej „Warszawy” z motocyklistą i motorowerzystą, którzy niespodziewanie wyjechali z odcinka zamkniętego dla ruchu. (h)



Kto rozstrzygnie spór?

Bywają różne spory na wsi, o grusze na miedzy, o samą miedzę i inne blahe sprawy. Tym razem przedmiotem sporu we wsi Kaczyn Herbasy w powiecie wysokomazowieckim jest staw. A rzecz — jak informuje nas Józef ZAREBA, kierownik miejscowego kółka rolniczego — przedstawia się następująco:

Od dziesiątków lat we wsi Kaczyn Herbasy był staw stanowiący własność wsi, który wykorzystywano przede wszystkim do pojenia bydła. W wyniku pomiarów gruntów, staw przyznano i przyłączono nie wiadomo jakim prawem do gospodarstwa Henryka Wojtkowskiego. I tu zaczął się spór. Wojtkowski uznaje staw za

swą wyłączną własność, zagroził do niego drogę i kategorycznie zabronił poić w nim bydło. Dlaczego to uczynił? Ot, zwykły upór. W lecie, kiedy w studniach brakowało wody, o dostęp z bydlęm do stawu toczyły się kłótnie i omal nie dochodziło do bójki. Należy tu nadmienić, że dostęp do stawu nie prowadzi wcale przez grunty Wojtkowskiego.

Mieszkańcy wsi zwracali się o rozstrzygnięcie tej sprawy i do władz powiatowych i do władz wojewódzkich. Powiat przychylił się do prośby mieszkańców wsi i przyznał im prawa do korzystania ze stawu jako własności wiejskiej, władze wojewódzkie odmawiały. Na jakie podstawie? Nie wiadomo. Przecież mieszkańcy wsi Kaczyn Herbasy mają plany swoich gruntów sporządzone w 1904 roku, w których staw jest zaznaczony jako własność ogólna, wiejska.

— Jakim więc prawem — pytała mieszkańcy wsi — geodeci przyznali staw Wojtkowskiemu? Sądymy, że autorytatywnej odpowiedzi udzieli Wzrost Rolnictwa Prezydium WRN. (ao)

Łomża ośrodkiem kulturalnym

Łomża w okresie powojennym wzrosła do rangi ważnego ośrodka kulturalnego. Świadczy o tym choćby liczba istniejących w mieście placówek kulturalno-oświatowych. W Łomży znajdują się: PDK, Młodzieżowy Dom Kultury, Muzeum Regionalne, dwa kina, Miejska Biblioteka Publiczna z oddziałem dziecięcym, Uniwersytet Kultury, 6 klubów, 10 świetlic przyzakładowych i Państwowa Szkoła Muzyczna.

W pracy tych placówek bierze udział coraz liczniejsza rzesza łomżyńskich (saw)

A GDZIE są latarnie?

W ub. środę, 16 bm. w Mońkach odbywał się targ, na który przybyło bardzo wielu rolników z okolicznych wsi. Wieczorem, gdy zapadł zmrok, furmanki ruszyły w drogę powrotną do domu. Na 12-kilometrowym odcinku szosy Mońki—Knyśzyn naliczono kilkadziesiąt zaprzęgów. Ani jeden z nich — mimo że oprócz wieczornego zmrzoku, widzialność ograniczała również dokuczliwa mgła — nie miał zapalonych latarni. Czyżby w tym rejonie absolutnie nie obowiązywały przepisy kodeksu drogowego? To niepokojące zjawisko polecamy uwadze Komendy Powiatowej MO w Mońkach. Tym bardziej, że w pow. monieckim, w porównaniu do r. 1963, wystąpił w roku bieżącym wzrost ilości wypadków drogowych jak też wzrost ilości osób rannych, a także rozbitych pojazdów. (h)

W suwalskim „Sztubaku”

W styczniu br. suwalskie organizacje młodzieżowe otrzymały od spółdzielni „Liżanka” kilka pomieszczeń przy ul. 22 Lipca. Do kwietnia młodzież własnymi siłami wyremontowała największą salę i urządziła w niej klub młodzieżowy. Dziś klub ten o wdziennej nazwie „Sztubak” stał się

Plan kurpiowskiej gromady

Gromadzkie rady narodowe opracowały już i zatwierdziły plany swej działalności na rok przyszły. Mamy właśnie przed sobą taki plan, będący wytyczną działania GRN w Turośli, znajdującej się w kurpiowskiej części powiatu kolneńskiego. Dyskutujemy nad nim wraz z miejscowymi działaczami: sekretarzem Komitetu Gromadzkiego PZPR — Stanisławem Dudą, sekretarzem Prezydium GRN — Stefanem Borkowskim i sekretarzem podstawowej organizacji partyjnej — Antonim Gołasiem.

Plan nasz najogólniej biorąc składa się z dwóch części — wyjaśnia Stefan Borkowski. W pierwszej części ujęte są zadania dotyczące bezpośrednio produkcji rolniczej, w drugiej zaś zadania w dziedzinie budowy dróg, mostów, przepustów itp. Jeśli idzie np. o produkcję roślinną, to wytknieliśmy przed sobą następujące cele: zmniejszenie powierzchni uprawy żyta i owsa, przy jednoczesnym zwiększeniu plonów tych roślin oraz zwiększenie zasiewów roślin okopowych i przemysłowych, takich jak kartofle, kukurydza, mieszanki strączkowe, łubin, buraki.

Sprzyjać temu będzie z jednej strony szkolenie rolnicze oraz porady fachowe agronoma — mówi Stanisław Duda — z drugiej zaś przygotowanie odpowiedniego materiału siewnego, środków ochrony roślin i nawozów sztucznych.

Rolnicy na ogół znają i rozumieją te zadania — uzupełnia Antoni Gołas. Rozmawialiśmy z nimi na ten temat. Doceniają potrzebę zmiany struktury zasiewów na korzyść roślin przemysłowych i pastewnych, ponieważ przyczyni się to do wzrostu bazy paszowej, a zatem będzie sprzyjać zwiększeniu hodowli bydła, trzody chlewnej i owiec.

Główne źródła wzrostu bazy paszowej — dodał tow. Duda — tkwią jednak w racjonalnych metodach gospodarki miejscowymi użytkami zielonymi. Zamierzamy m. in. poprzez odnowienie materiału siewnego oraz właściwą pielęgnację łąk (w tym konserwację rowów melioracyjnych łącznej długości 52 km) osiągnąć wzrost wydajności siana z 32 do 35 kwintali z hektara.

Przeglądamy plan wzrostu hodowli. Przewiduje on, że do końca 1965 r. nastąpi wzrost hodowli bydła o 4,2 proc., trzody chlewnej — o 6,3 proc., owiec — o 1,5 proc. oraz drobiu — o 1 proc. Jednocześnie plan przewiduje zmniejszenie ogólnej ilości koni w gromadzie o prawie 1 proc. W celu zrealizowania tych zamierzeń sprowadzone zostaną na teren gromady pewne ilości zarodkowych sztuk hodowlanych, w tym również sztuki reprodukcyjne. Plan w tej dziedzinie, podobnie jak w dziedzinie produkcji roślinnej, wydawał się realny. Przesłaliśmy zatem do omówienia niektórych innych zadań.

Nasze główne zadania, poza rolnictwem, koncentrują się wokół budowy dróg,

W Zambrowie

Plenum MK FJN

Niedawno obradowało w Zambrowie plenum Miejskiego Komitetu FJN. Dokonało ono analizy postulatów wyborców zgłoszonych w ciągu ubiegłej kampanii wyborczej i nakreśliło dalszy plan pracy na lata 1965—1966. Powołano też nowy, 13-osobowy skład prezydium na czele z przewodniczącym — mgr Eugeniuszem Krajewskim, zastępcą przewodniczącego — Stanisławem Jachem i sekretarzem — Henrykiem Andryszykiem. (sław)



Okazuje się, że można również bawić się na brudnej, zlodowaciałej kupa śniegu zgarniętej z chodnika. Ci chłopcy właśnie tak się bawią — wątpimy jednak czy również zadowoleni będą ich rodzice, gdy obejrzą sobie potem ubranka chłopców. Fot. Z. Zaremba

mostów i przepustów — mówił Stefan Borkowski. — Przeznaczamy na ten cel 80 tys. zł, licząc przy tym, że nasi rolnicy będą uczestniczyli w realizacji tych zadań, a wartość ich prac społecznych wyniesie 50 tys. zł. Celem numer jeden będzie wybudowanie półkilometrowego odcinka nowej drogi o nawierzchni żwirowej.

Skończyła mowa o czynach społecznych — dodał sekretarz Duda — warto wyjaśnić, że nie będą to jedynie czyny drogowe. W roku przyszłym będą również trwały prace społeczne przy budowie basenu przeciwpożarowego, konserwacji rowów melioracyjnych, budowie kasy spółdzielczej i sklepu oraz przy urządzeniu skweru w centrum Turośli i układaniu chodnika długości 500 metrów. To są czyny najważniejsze, ale mogłoby wymienić i inne. W sumie jednak zadania nakreślone na rok przyszły są niemałe, a ich realizacja będzie wymagała mobilizacji społeczeństwa przez cały aktywny skupiony w szeregach Frontu Jedności Narodu. (sg)

„Biała niedziela” w Zawadach

Już po raz drugi w ciągu minionego roku wieś Zawady (pow. zambrowski) odwiedziła ekipa lekarzy. Staraniem miejscowego kółka PCK i Ligi Kobiet — 13 bm. zorganizowano tu „białą niedzielę”. Lekarz medycyny z Zambrowa — Zdzisław Janczuk, udzielił pomocy 15 osobom, a lekarz-dentysta, Wiesław Grodzka, przyjął 60 pacjentów. (sław)

Nowa remiza w Kolnie

Przed kilkoma dniami oddana została w Kolnie do użytku jedna z najnowocześniejszych urządzonych remiz strażackich w województwie. W wybudowanym kosztem 3 mln 200 tys. zł. pomieszczeniu znajdują m. in. miejsce — biuro Komendy Powiatowej Straży Pożarnej, garaże, dyżurki, świetlica. Przy remizie mieści się też stacja paliw, z której korzystać mogą wszystkie jednostki straży pożarnej. W otwarciu nowego budynku uczestniczyli przedstawiciele Komendy Głównej Straży Pożarnej — mjr inż. Korczman, zastępca komendanta wojewódzkiego SP — kpt. Kuczyński, komendant powiatowy SP — kpt. Jan Kalisza oraz przedstawiciele władz powiatowych. (jf)

Potrzeba rodzi pomysł

Grajewski handel nie zaspokoił potrzeb do maszyn liczących. Pracownicy niektórych instytucji znaleźli wyjście z tej kłopotliwej sytuacji — robią taśmy papierowe ze zwykłej tapety ściennej. Wynalazek zdaje egzamin. (mar)

Kłopoty z telefonami

Do niedawna czynne były w Suwałkach dwie kabiny telefoniczne — przy ul. Lenina i ul. Kościuszki. W tej chwili oba automaty są nieczynne. Przyczyniła się do tego miejscowi chuligani. (les)

Najlepszym wyjściem z tej przykrej sytuacji byłaby naprawa telefonów i powierzenie chuliganów opiece MO. (les)